GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 272. W Poniedziałek dnia 20. Listopada. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 16. Listopada.

N. Pan nadzwyczajnemu Posłowi i Pełnomocnemu Ministrowi przy dworze Król. Saskim, Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy Jordan, order Orła czerwonego I. klassy z liściem dębowem w brylantach dać raczył.

Z Kwidzyny, dnia 10. Listopada.

Tutejszy Dziennik Urzędowy zawiera następujące ogłoszenie tutejszéj Król. Regencyi: N. Pan Postanowieniem Najwyższém gabinetowém z d. 4. Kwiet. r. z. rozkazać raczył, ażeby na pamiątkę Biskupa Adalberta (św. Wojciecha), który niedaleko Tenkitten pod Fischhausen w r. 997., w powołaniu swojém, by rozkrzewiać chrześciańśtwo między pogańskiemi Prusakami, śmierć męczeńską poniósł, w miejscu wypadku tego pomnik postawiono. Stanowić go będzie kaplica, która tak ma być wystawiona, że się z dwuch części składać będzie, z których przednia dla ewanielickiego, a chór dla katolickiego nabożeństwa przeznaczony zostanie. W celu opędzenia kosztów, mających według już ułożonego wykazu wynosić 18,348 Tal., N. Pan zbieranie składek po kościołach i domach obudwuch wyznań w prowincyach: Pruskiéj i Poznańskiéj nakazać raczył, które to zbieranie podług reskryptu Ministeryum Król. spraw duchownych itd. i spraw wewnętrznych z d. 10. m. z. niezwłocznie się rozpocznie. (Następują bliższe szczegóły tyczące się zbierania tych składek.)

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, dn. 4. Listopada.

(G. K.) — Od dni kilku obiega tu pogłoska, że kilka dywizyi armii południowéj nagle odebrało rozkaz do pochodu i że w skutek tego niezwłocznie ku Prutowi wyruszą. Powodem ruchu tego mienią być tę okoliczność, że Cesarz Rossyjski Sułtanowi na przypadek gdyby powstanie greckie przez granice tureckie przemknąć się miało i rewolucya się rozpostarła, pomoc wojskową przyrzekł, aby wszelkie poruszenia w zarodku przytłumić i plany powstańców przeciw wysokiéj Porcie zniweczyć. Dodają, że Cesarz Mikołaj do żadnéj kombinacyi się nie przychyli, skoro dawniejszy stan rzeczy (status quo) nie zostanie przywrócony. Jakkolwiek to są pogłoski wymagające jeszcze potwierdzenia, niezawodną wszelako, że gabinet rossyjski z rządem obecnym Grecyi, jako wynikłym z powstania, w żadne związki wchodzić nie będzie. Takowe branie się Rossyi zbija jak najpewniéj wszelkie obwinienia, jakoby ona do rewolucyi ostatniéj przyczynić się miała.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Listopada.

Ministeryum za pośrednictwem Lorda Covley od gabinetu londyńskiego bardzo zaspakającą notę pod względem spodziewanego przybycia Księcia Bordeaux do Londynu, otrzymać miało. Hr. Aberdeen oświadcza w imieniu wszystkich swoich kollegów, że rząd angielski żadnego kroku ze strony pretendenta do tronu francuskiego nie ścierpi, któryby bezpieczeństwu istnącego w Francyi rządu uszczerbek przynosić mógł. Ponieważ Książę Bordeaux przed przyszłym wtorkiem albo środą w Londynie nie stanie, przybędzie więc prawie równocześnie z Księciem Nemours, oczekiwanym w Londynie dnia 20. m. b.

Teraz jeszcze jeden Biskup oświadcza się za pismem X. Arcybiskupa Bonalda, t. j. X. Belcastel, Biskup z Perpignan, który podobnie oświadcza, że uniwersytet uczy anarchii, błędów i bezbożności. Krucyata ta byłaby może zabawną, gdyby nie podkopywała spokojności kraju i familii, bo przesady, przytaczane przeciw uniwersytetowi, w oczach wszystkich rozsądnych okazują się być formalnémi śmiesznościami. Monitor zawiera w swoim wczorajszym numerze postanowienie Król., zawierające naganę przeciw Biskupowi z Chalons; przeciw X. Prilly daléj nie można się było posunąć. Ale jeżeli Biskup nagany godzien, jest tém też zapewne dziennik, który pismo jego zamieścił, a mimo to Univers jak zaczepiał, tak też ciągle zaczepia uniwersytet. Jest on zresztą między wszystkiemi legitymistycznemi dziennikami jedyny, który dla wszystkich rozpraw duchowieństwa przeciw rządowi kolumny swe otwiera.

Dzienniki legitymistyczne jako też dzienniki radykalnéj oppozycyi tryumfują z powodu nastąpionego w dniu wczorajszym uwolnienia przez sąd kryminalny dziennika France za dwa artykuły, z których w jednym szczególniéj zawarte były najnieprzystojniejsze wyrażenia i największe obelgi przeciw Księciu Nemours z powodu przedsięwziętéj dnia wczorajszego podróży do Anglii, do tamecznego dworu. Uczucia przystojności niedozwalają mi bynajmniéj ani w wyjątkach udzielić tutaj zachodzących tam wyrażeń. Pod maską obrazy Ministra, sądzono, iż trzeba znów rzucić kilka jadowitych pocisków przeciw Królowi i przeciw członkom jego familii. Kto będzie w stanie odczytać artykuły te dziennika France, pozna od razu zle zamiary, jakie w nich są zawarte. Sędziowie wszakże byli, jak się zdaje, powiększéj części złożeni z stronników oppozycyi, i dla tego nastąpiło uwolnienie, które naturalnie pochopem będzie i zachęceniem wszystkich złych namiętności. Wyrokiem tym zbitym został często robiony rządowi zarzut, jakoby przy spisywaniu list sędziów przysięgłych nie postępowano z bezstronnością. Wzmiankowany dziennik France odznacza się szczególniéj niesłychanemi wymysłami i przekręcaniami pod względem familii królewskiéj, i wzajemnych stósunków onejże. Nędzna ta i wzgardy godna polemika jest tylko dowodem, iż namiętność stronnicza graniczy nawet z przestąpieniem granic przystojności. Dziennik France donosił, szczególniéj w ostatnich czasach pełno złośliwych i potwarzających wiadomości tyczących się Księżny Orleańskiéj, które w niektórych dziennikach powtórzonemi były, a które nie zasługują nawet na to, by dowodzić, jak wielkim one są kłamstwem. Jéj Królewska Wysokość Księżna Orleanu znów się wprowadziła do Tuileriów, z dwoma synami, Hrabiem Paryża i Księciem Chartres, i zamieszkuje jak dawniéj skrzydło Marsan. Jak długo trwać będzie nieobecność Księcia i Księżny Nemours, dotąd niewiadomo. Wczoraj przed odjazdem odwiedzili Księcia Minister Prezydent Marszałek Soult, i Pan Guizot. W towarzystwie Księcia znajdują się dwaj Generałowie, jego Adjutanci, dwaj Sekretarze i Oficer ordynansowy. Hrabia St. Aulaire, francuski Poseł przy dworze londyńskim, odjechał także zawczoraj na urząd swój.

Prezes Rady kazał sobie zdać dokładny raport o wypadkach, jakie osiągniono w szkołach pułkowych piechoty i jazdy, w różnych gimnazyach i w szkole trębaczy w roku 1842. Dnia 1. Stycznia 1842. r. znajdowało się w szkołach pułkowych, w kompaniach rzemieślniczych i pociągów 218,720 ludzi, którzy ani czytać ani pisać nie umieli. W ciągu 1842. roku 40,319 żołnierzy nauczyło się czytać i pisać, tak że liczba nieumiejących czytać i pisać zmniejszyła się do 178,401. W ogólności z nowo powołanego kontyngensu $\frac{1}{3}$ nie umie ani czytać ani pisać. W więzieniu wojskowem w St. Germain, z 480 uwięzionych, 66 nauczyło się nietylko czytać ale i czterech prostych działań arytmetycznych i systemu metrycznego, 100 zaś nauczyło się syllabizować i początków pisania. Nauka w pułkowych i dywizyjnych gimnazyach była równie zaspokajająca. Liczba wojskowych, którzy odbyli kursa w wielkich gimnazyach w Lugdunie, Strasburgu, Monpellier, Metz i Arras, wynosiła 35,346. Gimnazyum muzyczne, które co rok ma wykształcić 42 muzykusów, uzdol-

nionych na dyrektorów muzyk lub wirtuozów na jakim instrumencie, dostawiło ich w 1842. roku 39.

Otrzymano interessujące wiadomości z prowincyi Oran pod dniem 19. Października. Donoszą jak następuje:

»Dnia 12. Października kolumna Generała Boussolly znajdowała się w obozie pod Acha-Acha, w małéj dolinie około pół mili od morza odległéj. Gdy w tę wysokiemi górami otoczoną dolinę zeszła, tylna jéj straż została attakowaną, i zaledwie stanęła obozem, gdy Araby ze wszystkich stron na wierzchołkach gór się ukazali i przez długi czas strzelali do obozu. Tylko z wielką trudnością zdołały forpoczty oprzec się temu ogniowi z ręcznéj broni. Generał wydał natychmiast rozkaz 32mu liniowemu pułkowi ruszenia na góry; jazda z Generałem na czele posuwała się o podal za nim. Araby zajmowali dobre stanowisko; na wierzchołku gory zasłaniała ich wielka skała; jakoż opierali się długo attakowi. Nakoniec musieli uledz natarczywości francuzkiéj piechoty, która jednak opanowawszy wierzchołki gór, była nadzwyczajnie zmordowana. Upał i pragnienie nie dozwoliły żołnierzom dalszego silnego natarcia. Tymczasem przybył Generał Boussoly z jazdą, która uderzyła na Arabów i w ucieczce 20 ich zabrała, a reszta uciekła, co im tem łatwiéj było, że położenie nie wszędzie sprzyjało postępom jazdy. Schronili się w nieprzystępne miejsca.

»Piechota po krótkim odpoczynku powróciła do obozu. Ale Araby niebawem rzucili się na straż tylną. Wtedy Pułkownik Cavaignac wezwał ochotników z każdéj kompanii swego 32. pułku i utworzył z nich zasadzki, podczas gdy się cofała reszta jego batalionów. Araby rzucając się gwałtownie na cofające się bataliony, wpadli w zastawioną zasadzkę. Ze wszystkich stron napadnięci, utracili około 30 w zabitych, których pozostawili na placu, nie licząc znacznéj liczby ranionych.

»Na 4 dni pierwéj kolumna francuzka wyszedłszy za furażem zrabowała chaty arabskie. Dnia 9. pierwszy pułk legii cudzoziemskiéj i jazda przedsięwzięły małą wyprawę, w któréj także kilku Arabów zostało zabitych i kilku w niewolę zabranych. Przytém zabrano 60 wołów i 100 kóz. Tegoż dnia w wieczór przybyli posłańcy od Arabów, aby wejść z niemi w układy o ich poddanie się. Ale podane warunki zdawały im się za twarde, i dla tego nic nie przyszło do skutku. Podczas całéj następnéj nocy podobnie jak poprzednich, strzelali Araby do obozu.

»Dnia 10. Generał wydał rozkaz, aby cały pułk wyciął w pień wszystkie drzewa figowe i spalił wszystkie haty, co téż w zupełności uskuteczniono. Dnia 11. miano to samo daléj wykonywać, ale przybyło dwóch naczelników pokolenia dla układania się. Pochód wstrzymany został do godziny 8., w oczekiwaniu na koniec układów.

»O pół do 9téj zdawało się, że układy mogą przyjść do skutku, i dla tego wstrzymano pochód aż do południa. Ale gdy i do owego czasu nie można było przyjść do końca, Generał zniecierpliwiony zwlekaniem, kazał im powiedzieć, że już nic więcéj nie chce słyszeć, i wszystko każe zburzyć i spalić. Wojsko wyruszyło znowu i zaczęło ścinać drzewa figowe. Dnia 12. przybyli Araby i żalili się, że im pościnano drzewa figowe, chociaż się byli poddali. Jakoż okazało się, że mieli słuszność, i że ludność na ostatku zburzonéj okolicy poddała się była; ale dwaj naczelnicy, którzy od nich przyjęli poddanie się i pieniądze, nic o tém nie wspomnieli, sądząc, że pieniądze będą mogli dla siebie zatrzymać. Kalif kazał natychmiast obudwóch Kaidów aresztować, po czem niezwłocznie nastąpił sąd w namiocie, i na śmierć skazani zostali. W godzinę potém stanęło wojsko pod bronią i obadwaj Kaidowie rozstrzelani byli, co wielkie sprawiło wrażenie na Arabach. Do dnia 10. wszystko się uspokoiło, i zdaje się, że już nie prędko nastąpi nowe usiłowanie powstania ze strony Arabów. Kolumna francuzka spodziewała się, że dnia 22. powróci znowu do Mostaganem.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 8. Listopada.

Świéże wiadomości z Indyi o rewolucyi zaszłéj w Lahore nader są ważne, gdyż wypadek ten w Pendszabie większy wpływ wywrze na politykę angielską w Indyach, aniżeli zmiana dynastyi w jakiéjkolwiek innéj prowincyi indyjskiéj. Rząd wschodnio-indyjski jednę tylko myśl mieć może, t. j. rozszerzenie panowania swego w niepokojonym tym kraju, aby tym sposobem granice swoje zabezpieczyć, i czy polityka ta słuszną jest czy nie słuszną (jest to polityka potęgi zdobywającéj), stósunki ją nakazują, a własny interes zmusza do trzymania jéj się. Ludzie, co w stósunkach tamecznych dobrze się rozpatrzyli, przepowiedzieli przyszłość Lahory. Kiedy właściwy założyciel tego państwa, Rundszit Singh (zwycięzca — lew) celujący tak geniuszem jak dzikością

charakteru, zestarzał się i osłabł, ale pomimo to popierany przez Europejczyków, mianowicie francuzkich Generałów Allard, Ventura i Court, kraj ten w porządku i pokoju trzymał, wtedy już napisał Alex. Burnes, ówczesny poseł w Lahorze (1832): »Jeźli Schir Singh (zamordowany właśnie Maharadsza a syn Ruudszita Sing) nie zabezpieczy sobie władzy najwyższéj, to Królestwo to powróci zapewne do dawnego stanu anarchii i małych rzeczypospolitych, albo téż przez jakie sąsiednie mocarstwo zabrane będzie.« Wyraźniéj jeszcze pisze w r. 1838 Osborne, wysłany w rzeczonym roku z M'Naghtenem do Lahory: »Dopóki Ruudszit żyje, który przynajmniéj pozór przyjaźni względem nas zachowuje, napaści i zdobycia Pendszabu nie możnaby usprawiedliwić, ale po śmierci jego rzecz się zmieni. Sprawa własnego ocalenia wymaga, aby rząd Pendszabu dostał się w ręce przyjazne albo nasze własne. Byłoby nierozumem oczekiwać przyjaźni po kraju szarpanym niezgodą braterską i pretensyami dwóch pretendentów, których jedno tylko kojarzy uczucie — nienawiść ku Anglikowi. Zważmy tylko położenie nasze względem polityki Rossyi i dobro kraju, o którym mowa: po śmierci Rundschita jeden nam tylko pozostaje wybór, t. j. opanowanie Pendschabu za pomocą siły zbrojnéj i przywrócenie naszéj północno-zachodniéj granicy nad rzeką Indem. Towarzystwo wschodnioindyjskie tyle już połknęło wielbłądów, że z muchą ceremonii robić nie będzie.« Wszakże opinia powszechna w Anglii przeciwna jest wszelkiemu zaborowi Pendszabu i mieszaniu się w sprawy państw tamecznych, tak z powodów słuszności i moralności, jako téż z obawy nowych wysileń, które, podobnie jak w Afghanistanie, sławę broni angielskiéj na niebezpieczeństwo wystawiają i do niepotrzebnego rozlewu krwi doprowadzićby mogły. Ale Pendszab przynosi $2\frac{1}{2}$ mil. funt., a w skarbie leży podobno 40 milionów funt., a to niemała pokusa. Chodzi tylko o pozór, ale i ten się łatwo znajdzie.

Królowa i Książę Albrecht powrócili z Cambridge, zadowoleni z przyjęcia jakiego doznali, tak w Uniwersytecie jak i na całéj tam i napowrót, podróży. Studenci niemieccy znajdować może będą galanteryę studentów angielskich za osobliwą, która ich spowodowała do zasłania drogi swemi płaszczami, aby Królowa małemi nóżkami nie po zimnych stąpała kamieniach. Jakkolwiek to brzmi szczególnie, nie są oni nawet wynalazcami tego rodzaju hołdu, poszli tylko za przykładem kupców w Southampton, którzy swe gronostajami okładane płaszcze Radzców miejskich, porzucali na brudne schody, przez które Królowa przechodziła, wsiadając na okręt. Bo wyrządzanie czci dla dostojnych osób, a szczególniéj dla Monarchów, jest Anglikom wrodzone, co oznaczają wyrazem l o y a l t y.

Duchowni wyznaczeni od kościoła prezbyteryańskiego w Szkocyi odbyli znowu sobór synodalny, na którym zostali zawiadomieni, że do urządzenia ich służby Bożéj, należałoby wybudować 700 kościołów, coby kosztowało około 350,000 funtów szterl. Przeznaczono na ten cel 166,702 funt. szterl. gotowizną, i 40,000 funt. szterl. w materyach budowlanych i innych wyrobach.

W przeszły wtorek wybuchł ogień w wspaniałéj rezydencyi Księżny Kent. Karolifer umieszczony w dolnych pomieszkaniach, zapalił pokoje górne, i gdyby nie szybka pomoc, cały pałac stałby się był pastwą płomieni. Szkody nie są znaczne, i ograniczają się na zgorzeniu kilku pięknych mebli, do których ogień dostał się nadzwyczajnym sposobem, to jest, przez posadzkę marmurową, rozpaloną do czerwoności.

— Siła wojska będącego w Irlandyi, licząc w to i konstablów, urządzonych na stopę wojenną, jest następująca: jazdy 3600, piechoty 14,400, artyllerzystów, saperów i minerów 26000, pociągowych 3400, konstablów 10000; ogółem 34,000.

— Z przylądka D o b r é j - N a d z i e i otrzymano bardzo pomyślne wiadomości. Boerowie (włościanie) w Port-Natal poddali się nareszcie rządowi angielskiemu. Dnia 7. Sierpnia ułożone zostały warunki. Odtąd żaden z dotychczasowych sporów nie będzie miał miejsca.

Dzienniki udzielają bliższą wiadomość o zawartym między różnemi domami handlowemi w Lima i rządem S u r y n a m s k i m kontrakcie, względem wywozu guano przez 5 lat. Wywieźć się mająca przez 5 lat ilość ograniczona jest na 120,000 ton, i z otrzymanéj ceny sprzedaży (ustanowionéj najwięcéj na 6 f. st. za ton, podczas gdy w Anglii płacą już po 10 f. st.), odbiorą kontrahenci połowę na spłacenie ich pretensyj do rządu; reszta użyta będzie na spłacanie w połowie długu wewnętrznego, a w połowie długu zagranicznego P e r u w i a ń s k i e g o. W skutku tego kontraktu podniosły się papiery Peruwiańskie.

Pierwszy Minister Sir Robert Peel ofiarował Kommissyi Duchownéj Angielskiéj summę 5000 funt. st., to jest roczną płacę swego urzędu.

Donieśliśmy, na wiarę innych gazet, że mia-

sto Irlandzkie Cove omal nie było zbombardowane przez bryg »Lynx,« którego Kapitan Pan Burslen, nagle dostał pomieszania. Spieszymy odwołać tę wiadomość, która się okazała być złośliwym puffem stronnictw niechętnych Rządowi.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 10. Listopada.

Depesze telegraficzne z Hiszpanii:

Bayonne, d. 4. Listop. — Kongres ostatecznie ukonstytuowany został. Olozaga mianowany został Prezydentem; Aljon, Mazareddo, Pidal i Gonzalez Bravo obrani zostali Viceprezydentami. Olozaga miał przy drugiem głosowaniu 66 głosów, Cortina 43, i Cartero 7. Roca Fogores, Nocedal, Salida i Posada Herrera mianowani zostali Sekretarzami.

Z dnia 11. Listopada.

Bayonne, d. 9. Listop. — Dnia 6. m. b. w Madrycie uczyniono zamach na życie Generała Narvaez. Siedem strzałów padło prawie równocześnie wymierzonych na pojazd w którym on do teatru jechał. Ostatnie trzy strzały zabiły jego Adjutanta i zraniły osobę jedną obok niego siedzącą. Generał Narvaez nie poniósł szwanku: ukazał się natychmiast po tém zdarzeniu w teatrze, gdzie też Królowa była obecną. Zbójców nieprzytrzymano. Madryt spokojny. Wojsko stoi pod bronią.

Dyskussye nad oświadczeniem pełnoletności d. 6. Listopada znowu się rozpoczęły; wniosek przeciw temu oświadczeniu większością 83 głosów przeciw 24 odrzucono.

Perpignan, d. 10. Listop. — Wojska Generała Prim wczoraj rano Geronę zajęły. O pół do 5 wieczorem 2500 powstańców, z Ametllerem i Balterą na czele, weszło do twierdzy Figueras; przed nimi batalion piechoty wraz z 500 jeźdźcami z wojska Królowéj do Figueras przybył, którzy się następnie ku Rosas zwrócili.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 9. Listopada

Czytamy tu z dość wielką ciekawością małe pisemko, które tego roku w Lipsku wyszło pod napisem: »Czy Austrya jest krajem niemieckim? Jakkolwiek treść pisma tego sama w sobie maléj jest wagi, to przecież jest życzliwą i w sam czas wydaną odezwą. O ile monarchia austryacka co do liczby mieszkańców i stósunków cywilizacyi po różnych prowincyach jest niemiecką, i o ile zatém polityka austryacka niemiecką być może? — oto pytanie podane przez autora, a rozwiązane naturalnie całkiem na korzyść Niemiec. Że pismo takowe dobre tu znalazło przyjęcie, dowodzi to prawdziwie niemieckiego uczucia oświeconéj części mieszkańców, dowodzi to niemieckiego uczucia wyżéj wykształconych tem bardziéj, że słabość dowodów autora nie uszła ich baczności, i że nigdy marzeń tegoż autora o Austryi konstytucyjnéj podzielać nie mogą. Sposób, w jaki autor prowincyom austryackim należącym do związku niemieckiego koniecznie większą liczbę Niemców wyszukać chce, zdaje się być w wysokim stopniu sofistycznym, gdyż dowody są jasne, że stósunek jest przeciwny. Podobnie nie znajdzie wiary i nie zasługuje téż na nię twierdzenie autora, jakoby Niemcy w Czechach nawet co do liczby panującym byli narodem. Pewniejsze są zdania autora, kiedy mówi o stósunku cywilizacyi w prowincyach należących do związku niemieckiego, ponieważ pomiwo wszelkich usiłowań ze strony Słowian cywilizacya niemiecka zagnieździła się mocno i coraz bardziéj się wzmaga. O skutkach usiłowań Czechów pod względem języka i literatury dzielilibyśmy może zdanie autora; ale nie należy mówić o nieczystych źródłach tychże bez pewnych dowodów, ani nazywać Czechomanią tego, co z prawdziwie szlachetnych pobudek pochodzi. Autor dowodzi, że Węgry, Polacy i Włosi austryaccy korzyść w tém widzieć powinni, aby się Austrya niemiecką pokazywała, ale wszystkie te narody nie uwierzą w te dowody, a tym mniéj przystaną Węgrzyni na propozycyą jego, aby język niemiecki za polityczny przyjęli, tak jak Włosi i Polacy odepchną zapewne wmówioną w nich sympatyę ku sprawie niemieckiéj. Jakkolwiek bądź, to pewna, że pierwiastek niemiecki pod względem politycznym najdaléj sięga i przeto najzdolniejszym jest do spojenia rozpierzchłych i różnorodnych cząstek monarchii, że Austryi prawdziwym jest interessem trzymać się Niemiec, czego téż często dała dowody. Ale żeby się Austrya do systemu państw konstytucyjnych przyczepić miała, to z jasnych powodów niedorzecznem jest przypuszczeniem. »Właściwéj wspólnéj miłości ojczyzny nie mogła Austrya dotąd w różnorodnych swych mieszkańcach obudzić, a teraz tém mniéj tego dokaże; ale przez przypuszczenie do udziału w sprawie krajowéj wynagrodziłaby niedostatek jedności narodowéj; albowiem pojedyńcze narody poznałyby się wtedy na wszystkich korzyściach wynikajacych z połączenia się w jednę potęgę i t. d.« — Takowe rozumowanie prowadzi nas do utopii politycznéj, ale nie do prawdziwych stósunków rzeczy, i pozostaje z tego wszystkiego tylko chęć dobra i ży-

czliwość dla sprawy Niemiec, któréj dzielnych życzymy reprezentantów tam, gdzie ją słowianizm i madziaryzm tak silnie zaczepia, nie pomijając zarazem życzenia, aby dobra sprawa na dobrych się opierała dowodach.

W ł o c h y.

Z nad granicy Włoskiéj, dnia 4. Listop.

Spokojność i porządek w różnych państwach Włoskich, mianowicie w Romagni, Sardynii, Neopolu i Sycylii ciągle jeszcze zakłócania doznaje. Ostatniémi czasy dowiedziano się z niejaką pewnością, że wyspy Malta i Korzyka głównémi są ogniskami wichrzycieli, i że oni ztamtąd pieniądze biorą. Tuszymy sobie, że kroki dyplomatyczne wystarczą, by tym zdrożnościom tamę położyć.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 18. Października.

Z najpewniejszego źródła donoszą, że do Posła francuzkiego Pana Bourqueney, jeszcze przed dwoma tygodniami nadszedł rozkaz, aby Porcie mocne podał przedstawienie, z powodu ostatniego stracenia renegata ormiańskiego, i wynurzył w tym względzie największe oburzenie z strony rządu francuzkiego. Na podobny rozkaz oczekuje i Poseł angielski.

Dywan jest już teraz w kłopocie z powodu udzielić się mającéj odpowiedzi tym dwom dyplomatykom, ile że czuje potrzebę zrzucenia z siebie zarzutu w oczach Europy, jakoby ożywiał fanatyzm ludu przeciw chrześciaństwu. — Aby ten cel osiągnąć nie masz w tutejszéj publicznéj opinii jak tylko jeden środek, to jest usunąć krwi chciwego Prezesa rady Nafiz Paszę, który z największą gorliwością starał się o wydanie i wykonanie w oburzający sposób wyroku śmierci. I bez tego większa część członków gabinetu uważa za hańbę, że ma Prezesem człowieka, który przed 4ma laty, za niezliczone okrucieństwa i zdzierstwa publicznie oskarżony, przez sąd najwyższy skazany, wszelkich urzędów i tytułow pozbawiony i z stolicy haniebnie wygnany został. Nie chcemy tu wchodzić w środki, jakich użył, aby znowu znaczenie i wpływ osiągnąć; to tylko powiemy, co jest rzeczą pewną, że przez niego rząd turecki popełnił błąd, za który zarówno przed sądem polityki, publicznéj moralności, jak i zdrowego rozsądku jest odpowiedzialnym. Wszyscy przyjaciele Porty spodziewają się przeto, że bez zwłoki rząd będzie korzystał z tego wypadku, i z jednéj strony naprawi popełniony błąd, z drugiéj zaś uspokoi słuszne oburzenie mocarstw chrześciańskich.

Według listów z Bejrutu z d. 7. Października, pobór rekrutów w Syryi został na 4 miesiące odłożony.

Do Porty miała nadejść prośba od Wucicza i Petroniewicza, o przeznaczenie im na dalszy pobyt miasta Ruszczuk w miejsce Warny. Sądzą, że téj prośbie zadosyć będzie uczynione.

Wiadomości z morza Śródziemnego donoszą, że flota turecka pod dowództwem Kapudana Baszy zarzyciła kotwice przy wyspie Cypr, i że téj zimy uda się do Syryi. Ukazanie się floty przy brzegach syryjskich, ma być zarazem obliczone na to, aby rozporządzeniom względem zamierzonego na wiosnę zaciągu wojskowego więcéj nadać mocy.

Sułtan nabiera szczególnego gustu do muzyki. Donieśliśmy już, że P. Meyer grał na fortepianie w jego obecności, a przeszłego tygodnia Panna Henrietta Carl, pierwsza śpiewaczka dworu pruskiego, była przyjmowaną przez Sułtana w pałacu Topkapou. Z Panną Carl znajdowała się także córka Tłómacza pruskiego, dla towarzyszenia jéj na fortepianie, ale damy te zawiedzione zostały, albowiem instrumentu tego nie ma wcale w pałacu. Jednakże Panna Carl wykonała kilka śpiewów a Sułtan obdarzył bogatemi obie podarunkami. Życzyły one sobie wejść do haremu i być przedstawionemi Sułtance Walidzie, ale odmówiono im, dając za powód święta Ramazanu.

— Dziennik Osservatore Triestino potwierdzając wiadomość o obsadzeniu Czarnogórza przez Turków, zawiera teraz co następuje: »Listy z Cattaro donoszą nam, że Czarnogórcy otoczeni zostali rzeczywiście przez mieszkańców Hercegowiny i Albanii. Baszowie bowiem tych dwóch prowincyi zobowiązali siebie do wzajemnéj pomocy w celu ukarania Czarnogórców za popełnione pod Grachowem morderstwa. Nad jeziorem skodryjskiém i przy północnéj części Czarnogórza, stoczono następnie kilka potyczek, które wypadły ze szkodą górali, ci bowiem odparci i ścigani, w ucieczce tylko ocalenia szukać musieli. Turcy spalili kilka wiosek w pobliskości Grachowa, a w kilku innych południowych włościach pozabijali mieszkańców, co im się w ręce dostali. Turcy rozwinęli daleko większą siłę niż Czarnogórcy, którzy prócz tego cierpią jeszcze wielki niedostatek żywności. W téj chwili rozchodzi się pogłoska, że między Turkami i Czarnogórcami zawarte zostało zawieszenie broni.

Od granicy tureckiéj, dnia 26. Października. — Między Władyką Czarnogórza i Wielkorządzcą Hercegowiny przyszło rzeczywiście do zawarcia tak nazwanego wiecznego

pokoju. Zdaje się, że układy o pokój ukończyły się z wielką niekorzyścią dla Czarnogórców. Słysząc wprawdzie Władykę, należałoby sądzić, że warunki te są nader korzystne dla Czarnogórza i Grahowa. Przeciwnie zaś Wielkorządzca Hercegowiny doniósł urzędownie do Zary, że z Władyką Czarnogórskim zawarł pokój pod następującémi warunkami: 1) że Orabowo i Bagnani powracają pod zwierzchnictwo tureckie, i na dotrzymanie tego, ma ludność stawić zakładników; 2) że warownia Umaz i fortyfikacye Grahowa mają być zniszczone; za to zaś 3) należące do Czarnogórców zabudowania w Grahowie mają być przez Turków zakupione. O stósunkach Władyki do innych pogranicznych sąsiadów tureckich, nie masz w tym traktacie pokoju żadnéj wzmianki, — dowód egoistycznéj polityki, która charakteryzuje wszystkie kroki dygnitarzy tureckich w tych okolicach. Stary Ali Basza nie troszczy się bynajmniéj o swego kollegę w Albanii, Osmana Baszę Skodryjskiego, który go w czasie kroków nieprzyjacielskich tak wiernie wspierał, co tém jaskrawiej się odbija, gdy prawie ręką namacać to można, że Władyka Czarnogórski tylko dla tego tak gorliwie zawarł z nim pokój, aby mógł całą swą siłę ku téj zwrócić stronie, a mianowicie odzyskać wyspy Branina i Lessandria, które Albańczycy mają jeszcze w posiadaniu, a których zupełna utrata dałaby się uciążliwie uczuć dla Czarnogórców. Zapewne więc jak tylko ten cel zostanie osiągniętym, skończy się i ów wieczny pokój z Wezyrem Hercegowiny zawarty, gdyż Czarnogórcy przy samowolnem postępowaniu Turków z ich współwyznawcami w Grahowie, nie długo pozostaną obojętnemi widzami, a i prawdziwa osnowa traktatu pokoju nie długo może pozostać tajemnicą, jakkolwiek tak bardzo stara się Władyka o ukrywanie całéj téj sprawy.

G r e c y a.

Z nad Sprei, dnia 9. Listopada.

(Gaz. Powsz. Niem.) — Cesarz Rossyjski oświadczył, że dopóki Król Otto zostawać będzie w obecnym stanie przymusu i niewoli, Rossya rządu greckiego w obecnym jego układzie uznać nie może. Oświadczenie to tém bardziéj nas zadawalnia, ile żeśmy od razu wystąpili z twierdzeniem, że znieważone królestwo przedewszystkiem do dawniejszego położenia swego przywrócić trzeba. Królowi musi służyć prawo, jakie każda prywatna osoba posiada, prawo wolnego postanowienia. — Przemoc i gwałt równie w życiu prywatném jak i publicznem wszystko niweczą. Dalecy jesteśmy od obawy, żeby Król Otto odzyskawszy wolność dawniejsze ustawy i dawniejszy porządek rzeczy miał chcieć utrzymać; owe stosunki obecnie wielkiéj zmiany doznać muszą, ale co i jak ma być zmienioném, to powinno zależeć od woli Króla. Jeżeli mocarstwa Europy przy tém obstawać nie będą, przekonani jesteśmy, że niezgoda i duch stronniczy wkrótce do nowego tam doprowadzą przesilenia.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szrodzie.

Posada Karczemna wieczysto-dzierżawna w Pobiedziskach pod Nr. 6. położona, składająca się z domu mieszkalnego, stajni zajezdnéj i wozowni, stajni dla koni, obory, sklepu i podwórza, oszacowana po 4 pro Cent rachując na 4482 Tal. 23 sgr. 4 fen., a po 5 pC. rachując na 3782 Tal 23 sgr. 4 fen., zaś według materyalnéj i gruntowéj taxy na 5024 Tal. 25 sgr. 4 fen., oraz grunt tamże pod Nr. 84. położony, z domu mieszkalnego, dwóch stodół, chlewa, piwowarni, ogrodu i 90 morgów 117 □prętów miary Magdeburskiéj roli i łąk się składający, oszacowany na 3288 Tal. 14 sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 1. Kwietnia 1844 przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Szroda, dnia 21. Lipca 1843.

I pod względem wiadomości optycznych, które przy wyborze szkieł optycznych potrzebne, i pod względem wyrobów tychże szkieł P. Reis oczekiwania nasze zadowolnił, tak że go publiczności pomocy jego ku zastąpieniu słabości wzroku potrzebującéj sumiennie polecić możemy. Poznań, dnia 17. Listopada 1843.

Dr. Marcinkowski.
Dr. Matecki.
Dr. Jaffé.
Dr. Kramarkiewicz.
Dr. Gerpe.

AUKCYA WINA.

W wtorek dnia 21. Listopada r. b. zrana od godziny 10. począwszy, będą w lokalu aukcyjnym na placu Sapieżyńskim pod Nr. 2 na rachunek domu handlowego Berlińskiego dla zniesienia składu kommissyjnego w Skokach, pozostałe wina z kilkuset flaszek rozmaitych białych, czerwonych, reńskich i francuzkich się składające, miedzy którémi część bardzo dobrego gatunku, 10 flaszek szampana Bollingera, 7 flaszek Muscat-lünel, 5 flaszek Malagi, 3 flaszki Madery, 7 flaszek Cap Constantia, 7 flaszek Cognac i 7 flaszek wódki francuzkiéj, najwięcéj dającemu za gotową zapłatę w kurancie Pruskim publicznie sprzedane.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Przedaż baranów w Simmenau

odbywać się będzie w dniu 20. Stycznia 1844. Aż do dnia tego żadnego barana nie sprzedam, a o godzinie 2 z południa nastąpi przyderzenie.

Z tutejszéj gromady mam także 400 matek do przedania.

Krótkie doniesienie od mieszkających opodał gospodarzy ośmiu dniami przed terminem byłoby mi nader pożądaném.

Simmenau pod Konstadt, powiatu Kreutzburskiego, w prowincyi Szląskiéj.

Rudolf Baron Lüttwitz.

Dla posiedzicieli dóbr.

Przy tamie Warty nowozbudowany śpichlerz na sypanie zboża jest w całości albo też w pojedyńczych oddziałach do wypuszczenia.

F. A. Krüger.

☞ Mój lokal zegarmistrzoski ☜ przełożyłem z pod Nr. 72. pod Nr. 81. starego rynku. J. N. Thiele, zegarmistrz.

Skład mój towarów jedwabnych »w rynku Nro. 79. pierwsze piętro« nastręcza znowu nader obfity dobór w francuzkich i angielskich rękodzielnych towarach, i wprawdzie jak dotąd w znacznie zniżonych stałych cenach fabrycznych.

Arnold Witkowski.

Pierwszą nadsélkę wybornego **Astrachańskiego kawiaru** cotylko otrzymał Gustaw Bielefeld.

Pierwszy transport

☞ prawdziwego **Astrachańskiego kawiaru** w dużych ziarnkach funt po Talarze;

tłuste **Pomorskie półgęski** (rzadkiéj wielkości);

najlepszy gatunek **salcesonu i z wątrobek gęsich;**

najlepszy gatunek **prunelów, Smyrneńskich i Goryckich fig;**

☞ najlepszy gatunek **Sardines** (sardelów) **(a l'huile)** w $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{1}$ słojkach ☜

najl. gatunek słodkich **Hiszpańskich** winogron;

najl. gatunek muszkatelowych **rodzenków** na gałązkach;

najprzedniejsze migdały (**Princess**-Mandeln);

☞ **duże tłuste, prawdziwe Elblągskie minogi,** kopa po 1 Tal. $27\frac{1}{2}$ sgr., których także dostać można w sądeczkach po 1, 2 i 3 kopy; ☜

prawdziwą **Gdańską** wódkę (Goldwasser);

prawdziwy **francuski ocet** i likiery;

najlepsze **soczyste cytryny,** tuzin po 8 i 9 sgr.;

najlepsze **soczyste apelcyny,** sztuka po $1\frac{1}{2}$ sgr;

świeży Limburski **sér śmietankowy,** w bardzo umiarkowanéj cenie;

najprzedniejsze **kapary i wanilę;**

najlepszy **bulion;**

świeże zielone **pomarańcze;**

wybornego **marynowanego** węgorza i jesiotra;

najlepsze **suszone i świeże trufle;**

prawdziwe **Włoskie makarony** we wszelkich gatunkach i **Włoskie marony** odebrał i poleca po nader miernych cenach

☞ **Józef Ephraim,**
przy Wodnéj ulicy Nr. 1. ☜

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 12. do 18. Listopada.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
12. Listp.	— 0,0°	+ 3,2°	28 „ 0,6 „	Północ. z.
13. „	— 0,4°	+ 1,2°	28 „ 1,7 „	dito
14. „	— 0,8°	+ 0,2°	28 „ 0,6 „	Północny
15. „	— 3,1°	— 2,3°	27 „ 11,6 „	dito
16. „	— 4,0°	— 1,6°	27 „ 11,4 „	Północ. z.
17. „	— 3,7°	— 1,5°	27 „ 11,9 „	dito
18. „	— 4,0°	— 1,1°	27 „ 11,9 „	Południ. w.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. Listopada 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$88\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
„ „ Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
„ „ W. X Poznańsk.	4	$106\frac{3}{4}$	—
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{6}$	$101\frac{2}{3}$
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{5}{6}$	$11\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$159\frac{1}{2}$	$158\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$146\frac{3}{4}$	$145\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	$68\frac{1}{2}$	$67\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$93\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	$68\frac{1}{2}$	$67\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie . . .	4	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$127\frac{3}{4}$	$126\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	110	—
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* .	—	107	106
„ „ dito *Lit. B.* . .	—	$117\frac{1}{2}$	$116\frac{1}{2}$
„ „ Magdeb.-Halberst	4	$113\frac{1}{2}$	—